

Polak szukał azylu ekonomicznego na Białorusi

16 sierpnia 2015

Nędza, bezrobocie i wyzysk powodują, że już nie tylko Wielka Brytania czy kraje skandynawskie ale i sąsiednia Białoruś wydaje się lepszym miejscem do życia dla polskich obywateli. Jeden z nich został zatrzymany przez białoruskie służby przy próbie przekroczenia granicy. Po raz drugi w tym roku.

35-letni Polak jest osobą bezrobotną. Granicę z Białorusią przekroczył w nocy z środy na czwartek. Próbował dostać się piechotą do Brześcia – miasta liczącego 331 tys. mieszkańców, położonego tuż przy granicy z Polską. Uciekinier miał przy sobie jedynie trochę jedzenia, dowód osobisty i 63 zł w gotówce. Tłumaczył, że chciałby podjąć pracę w sektorze budowlanym. Nie posiadał wymaganej wizy. Prosił strażników aby pozwolili mu zostać na terytorium ich kraju.

Po szybkiej weryfikacji okazało się, że mężczyzna już drugi raz w ciągu ostatnich miesięcy nielegalnie przekroczył granice. Poprzedni raz zrobił to w maju br. Został wówczas ukarany ostrzeżeniem oraz rocznym zakazem wjazdu na Białoruś. Teraz prawdopodobnie stanie przed sądem z zarzutem kolejnej próby przekroczenia granicy w niedozwolony sposób, bez odpowiednich dokumentów.

Białoruscy pogranicznicy przyznają, że sytuacja wywołała za Bugiem spore poruszenie. „Nocą 12 sierpnia do posterunku granicznego „Brest” dotarł sygnał alarmowy pochodzący z kompleksu sygnalizacyjnego . W danej sytuacji załoga posterunku została postawiona w stan gotowości komendą „Do broni”, niezwłocznie wyjechały wszystkie elementy techniki bojowej” – czytamy w komunikacie prasowym Państwowego Komitetu Pogranicznego.

Białoruś, przedstawiana przez propagandę polskich władz i

mediów jako kraj biedny i zacofany, coraz częściej staje się kierunkiem imigracji obywateli państw Unii Europejskiej. Portal Biełsat przypominał o sprawie obywatelki Słowenii, która w marcu br. wraz z synem próbowała przepłynąć pontonem na białoruską stronę rzeki Bug. Kobieta miała przy sobie 5 tys. euro, nawigację GPS oraz stacjonarny komputer z monitorem. Tłumaczyła, że chciała wieść w kraju rządzonego przez Aleksandra Łukaszenkę spokojne życie, z dala od kapitalistycznego szaleństwa.

Według danych amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej, Białoruś bije Polskę na głowę jeśli chodzi o wiele wskaźników, które wpływają znacząco na poziom życia. Okazuje się, że nasi wschodni sąsiedzi cieszą się m.in. stosunkowo niskim współczynnikiem różnic dochodowych – Białoruś 27,2 , Polska 24,1 (indeks Giniego), bardzo niskim bezrobociem – 1 proc. przy 12,7 w Polsce i niską śmiertelnością niemowląt (4 przypadki na 100 narodzin, w Polsce 5 na 100).

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu